

ISIL dostarcza do Europy broń chemiczną

7 kwietnia 2016

Jak dowiedziała się agencja Ria Novosti ze źródła wojskowego, bojownicy ugrupowania terrorystycznego ISIL zaatakowali syryjskich wojskowych w bazie lotniczej w prowincji Dajr az-Zaur, używając pocisków zawierających trującą substancję chemiczną. Wielu żołnierzy cierpi z powodu duszności.[SN]

To zgoła nie pierwszy przypadek, kiedy ISIL używa do ataku broni chemicznej. Według danych amerykańskich wojskowych, w zeszłym roku bojownicy użyli gazu trującego w syryjskiej prowincji Aleppo i irackiej prowincji Kirkuk. Ponadto, wcześniej turecki deputowany Eren Erdem wystąpił z oświadczeniem, że w 2013 roku bojownicy ISIL w Syrii otrzymali od Turcji sarin, substancję trującą, której mogli użyć do przeprowadzenia ataku chemicznego w Damaszku, a także, że tureckie władze miały pełną świadomość tych dostaw.[SN]

Jak informuje politolog, profesor Rosyjskiego Uniwersytetu Przyjaźni Narodów Jurij Poczta, ISIL otrzymuje broń chemiczną z dwóch źródeł.[SN]

„Pierwsze źródło to dostawy zza granicy, o czym świadczą demaskatorskie oświadczenia jednego z tureckich parlamentarzystów o tym, że Turcja pośredniczyła w dostawach komponentów do produkcji sarinu. A drugie źródło to własna produkcja. Wiemy, że bojownicy ISIL konstruują też zwyczajną broń – bomby, miny, materiały wybuchowe. Wiemy też, że opanowali część laboratoriów w Iraku i Syrii. ISIL zatrudnia też specjalistów z krajów arabskich i Europy w celu wyprodukowania broni chemicznej, i bojownicy gotowi są jej użyć. Wiadomo przy tym, że zaczynają dostarczać komponenty bądź gotową już chemiczną, biologiczną i nawet nuklearną broń masowego rażenia do Europy. Sytuacja jest więc bardzo

niebezpieczna” – powiedział Jurij Poczta.[SN]

Jak mówi, w produkcji broni chemicznej bojownicy ISIL otrzymują określone wsparcie strony tureckiej.[SN]

Turecki deputowany pokazał kopie sprawy karnej liczącej setki stron. Śledczy udokumentowali fakt dostarczenia broni. W dokumencie można znaleźć numery rejestracyjne samochodów, zapisy rozmów telefonicznych, nazwiska zatrzymanych. Zatrzymano wtedy 13 osób uczestniczących w przewozie broni. Ale dziesięć dni później prokurator został zwolniony, i sprawa została zamieciona pod dywan” – zauważył politolog.[SN]

Jednocześnie Zachód rejestruje fakty obecności u terrorystów broni chemicznej tylko wtedy, kiedy jest im to na rękę. W ubiegłych latach zwracano na to uwagę, ale głównie po to, żeby mieć pretekst do obalenia rządu Saddama Husajna. Pamiętamy, jak przedstawiciel USA przy ONZ potrząsał na forum białą probówką. Potem pod takim samym pretekstem chciano wprowadzić wojska do Syrii, i tylko interwencja Rosji uratowała sytuację.[SN]

W danym przypadku Europa liczy na to, że wszystko się jakoś ułoży i ma nadzieję, że ustępstwa wobec prezydenta Turcji ułagodzą sprawę. Według mnie popełnia błąd. Dla terrorystów, im straszniejsza broń i im silniejszy efekt psychologiczny na społeczeństwo, tym lepiej. Dlatego zwykłym ładunkiem wybuchowym już się nie ograniczą. I z tego punktu widzenia, jak tylko będą mogli zechcą użyć chemicznej, biologicznej lub nuklearnej broni chemicznej. Możemy w pełni spodziewać się takiego rozwoju wydarzeń. Skutki tego będą bardzo poważne” – zakończył Jurij Poczta.[SN]

Tymczasem Państwo Islamskie opublikowało filmik, na którym prezentuje z dumą skutki ostatnich zamachów w Brukseli i Paryżu. Zapowiada kolejne możliwe zamachy w stolicach europejskich miast, usiłując zastraszyć zawczasu ich władze i mieszkańców.[S]

„Wczoraj był Paryż, dziś jest Bruksela. Bóg jeden wie, gdzie to będzie jutro. Może to będzie Londyn, albo Berlin, albo Rzym” – mówi po angielsku bojownik ISIL na filmiku. Przesuwające się kadry pokazują najpierw skutki zniszczeń spowodowane dotychczasowymi aktami terroryzmu, potem zaś kolejne możliwe cele: budynek brytyjskiej Izby Gmin czy rzymskie Koloseum.[S]

„Trudności finansowe Państwa Islamskiego pogłębiły się od końca 2015 r. na skutek uderzeń lotnictwa rosyjskiego i koalicji pod wodzą USA na cele będące źródłami dochodów z handlu ropą” – komentuje Columb Strack, analityk zajmujący się Bliskim Wschodem dla ośrodka badawczego z Londynu IHS Jane’s. Ośrodek ma swoich informatorów na miejscu, korzysta również z danych z portali społecznościowych, gdzie udzielają się bojownicy ISIL. Oszacowano, że na dzień 14 marca 2016 roku – Państwo Islamskie kontrolowało 73,44 tys. km kwadratowych.[S]

To oznaczałoby, że w porównaniu do wielkości obszarów, którymi zawiadywali terroryści od 2015 roku, straty terytorialne są dla ISIL boleśnie odczuwalne. Sięgają nawet 22 proc. terytorium – głównie na ziemiach syryjskich i irackich. „W 2016 roku zaobserwowaliśmy znaczące straty poniesione przez Państwo Islamskie na północnym wschodzie między Rakką a Dajr az-Zaur. Rząd syryjski poczynił również postępy na zachodzie i znajduje się obecnie zaledwie pięć kilometrów od antycznego miasta Palmira, które zostało zdobyte przez dżihadystów w połowie 2015 roku” – mówi analityk.[S]

Dotkliwe straty islamiści ponieśli również w Iraku – stracili tereny koło Ramadi na zachód od Bagdadu, a także wokół Tikritu.[S]

Od lata 2015 ISIL znacząco obniżyło żołd swoim żołnierzom, a także nałożyło na lokalną ludność wyższe podatki. Prawdopodobnie spowodowane jest to utrata jednego z ważniejszych punktów przemytu – miasteczka Tall Abjad na granicy turecko-syryjskiej. Wygląda na to, że wojna powoli

zaczyna obracać się przeciwko Państwu Islamskiemu. Musi więc „nadrabiać” groźbami kierowanymi w stronę Europy.[S]

Autorstwo: sputnik [SN], WK [S]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net